

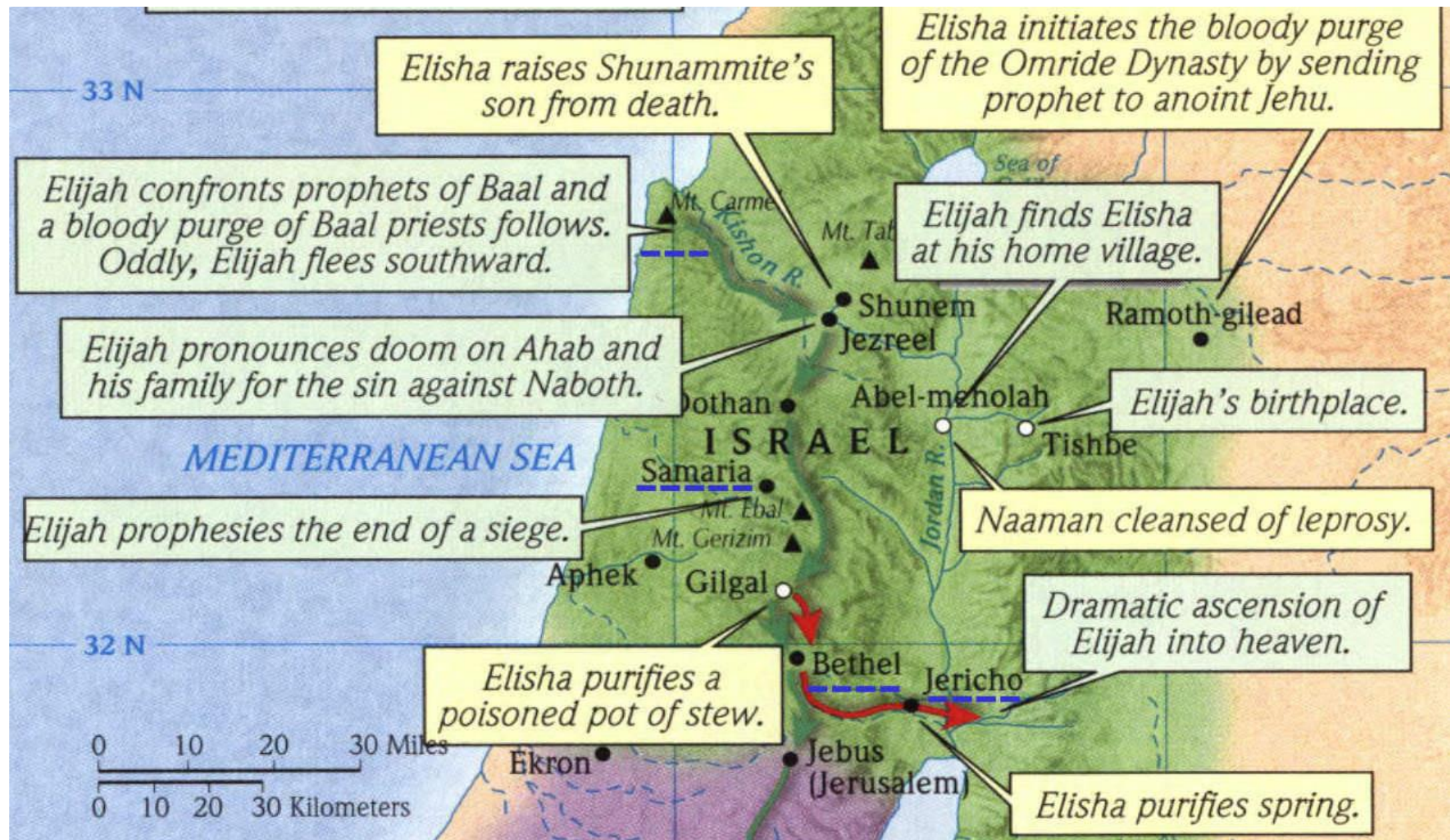
(2 Krl 2,23-25)

²³ Stamtąd poszedł do Betel.

Kiedy zaś postępował drogą, mali chłopcy wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc do niego: «Przyjdź no, łysku! Przyjdź no, łysku!»

²⁴ On zaś odwrócił się, spojrzął na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci.

²⁵ Stamtąd Elizeusz poszedł na górę Karmel, skąd udał się do Samarii.





Laurent de La Hire, *Dzieci z Betel oplakiwane przez ich matki* (1653)



<http://trivialdevotion.blogspot.com> (2011)

1. Co się stało?

- a) chłopcy / dzieci
- b) wzgardliwe „tysku”
- c) niedźwiedzie / niedźwiedzice
- d) liczba 42

1. Nie ma problemu, bo:

a) go nie widzę, nie czuję

b) ufam

c) rozumiem karę - było nie podsłakiwać...

(kara adekwatna do czynu, albo taki system jest dobry)

d) rozumiem, bo taki jest Bóg = okrutny

Wniosek: problemy są subiektywne

2. Jest problem i polega na nieproporcjonalności kary do winy. Bóg jest sędzią, ale sprawiedliwym. Bóg jest dobry. Jak więc mógł do tego dopuścić?

- a) To nie zdarzyło się nigdy
- b) To zdarzyło się nie wtedy – interpr. *post factum*
- c) To wina proroka (nie!)
- d) To ST i rozumienie odpowiedzialności:
 - złorzeczenia dopuszczalne
 - pogarda proroka pogardą Boga
- e) NT - Bóg nie zabija, ale pozwala ludziom dojrzeć

Jedynym celem narratora jest wpojenie szacunku do męża Bożego.

Współczesne zastrzeżenia co do okoliczności łagodzących nie są istotne dla tego punktu widzenia.

(Katolicki Komentarz Biblijny, s. 286)